Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu! Redakcja i Administracja: Katowice. św. Stanisława 4 Telefon 1414 — P. K. O. Katowice 304 540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 1[illegible]5 Katowice, poniedziałek 8-go maja 1933 r. Rok 32

Pomyślny objaw.

Minister Beck w mowie wygłoszonej dnia 16 lutego na komisji spraw zagranicznych Sejmu powiedział: „Nasz stosunek do Niemiec i ich spraw będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski. W praktyce zatem więcej zależy w tej dziedzinie od Berlina niż od Warszawy“.

Słowa te są niewątpliwie prawdziwe i dzisiaj. W Polsce nie istniała i nie istnieje chęć utrudniania pomyślnego układu stosunków sąsiedzkich z Niemcami, natomiast istnieje konieczność wyciągania odpowiednich konsekwencyj z postępowania Niemiec wobec Polski.

Doniosłe zmiany w życiu wewnętrznem Niemiec, jakie nastąpiły w ostatnich miesiącach, skłoniły Rząd polski — w myśl wyżej przytoczonej zasady — do podjęcia kroków, zmierzających ku wyjaśnieniu stanowiska czynników miarodajnych Rzeszy. W wyniku rozmowy, jaką odbył z polecenia Rządu minister Wysocki z kanclerzem Hitlerem, ogłoszone zostały przed paru dniami przez biuro Wolffa słowa kanclerza, stwierdzające „zdecydowany zamiar rządu niemieckiego utrzymywania swego nastawienia i postępowania jaknajściślej w ramach istniejących traktatów“.

Jest to zasada, którą Rząd polski kieruje się stale, to też minister Beck zamknął wymianę myśli co do podstaw wzajemnego współżycia przez oświadczenie złożone posłowi Moltke, głoszące: „że Rząd polski ze swej strony ma zdecydowany zamiar utrzymywać swe nastawienie i postepowanie jaknajściślej w ramach istniejacych traktatów“.

Powyższe oświadczenie rządów polskiego i niemieckiego uznać należy za **objaw pomyślny.** Nie można prowadzić polityki ani układu wzajemnych stosunków między dwoma wielkiemi krajami w atmosferze plotek. Plotek tych właśnie w odniesieniu do stosunków polsko niemieckich nietylko nie brakło, lecz w pewnej mierze wpływały one nawet na wszczynanie w różnych stolicach prób rozwiązywania ważnych zagadnień międzynarodowych. Akcja podjęta przez Rząd polski doprowadziła do oficjalnego wyświetlenia sprawy. Wyświetlenie to można uznać za zadawalające.

Można je uznać za zadawalające ponieważ istota wzajemnego współżycia narodów niemieckiego i polskiego musi się rozpoczynać od poszanowania i postępowania zgodnie z postanowieniami istniejących traktatów. Poszanowanie swego zobowiązania niezależnie od przemian wewnętrznych, jakie przeżywa dany naród — jest to kamień węgielny pokoju, oraz niezbędna podstawa do pożytecznego ułożenia historycznego sąsiedztwa.

Polska, stwierdzająca zawsze bez dwuznaczności, iż nie dopuści do naruszenia traktatów, normujących stosunki między nią a Rzeszą, jednocześnie d[illegible]yła stale, aby stosunki te w ramach postanowień traktatowych układały się jak najlepiej, a to jednakowo w interesie narodów polskiego i niemieckiego, narówni potrzebujących pokoju. Pragniemy mniemać, iż oświadczenie kanclerza Hitlera w tej sprawie — niewątpliwie odważniejsze niż jego poprzedników — ożywione jest tą samą myślą pokojową.

Pozwalamy sobie dalej przypuścić, iż będzie ono miarodajne dla społeczeństwa niemieckiego a w szczególności dla tych, którzy w imieniu tego społeczeństwa przemawiają. Jest to tembardziej potrzebne, że po rozproszeniu jednego obłoku plotek, nie można dopuścić do natychmiastowego powstania następnego takiego obłoku. W związku z tem, już dziś trzeba zaznaczyć, że fałszywe pogłoski, jakoby w wymianie zdań pomiędzy Rządami polskim i niemieckim były omawiane jakiekolwiek sprawy po za normowaniem współżycia na podstawie istniejących traktatów — są z gruntu błędne i nie przyczyniają się do wzmocnienia w opinji społeczeństwa polskiego tego dodatniego wrażenia, jakie oświadczenie kancelrza winno wywołać.

Istotnie znaczenie odprężenia w stosunkach polsko-niemieckich, jakie wywołała zainicjonowana przez Rząd polski wymiana myśli — nada jego trwałość. Zależy ona w całości od tego, w jakiej mierze oświadczenie kanclerza znajdzie odzwierciedlenie w polityce Berlina. W każdym razie —układ pokojowego współżycia między narodem polskim i niemieckim jest zagadnieniem tak ważnem, iż wszelki wysiłek w tym kierunku, niezależnie od tego, kto i z jakich powodów go czyni — należy uznać za objaw dla obu narodów i dla świata pomyślny.

Szwajcarskie odgłosy wizyty posła Wysockiego u Hitlera.

Genewa. „La Suisse“ zamieszcza artykuł o rozmowie kanclerza Hitlera z min. Wysockim. Dziennik przypomina, że **Polska pokazała w związku z rewolucją hitlerowską i z propozycją dyrektorjatu europejskiego zimną krew i dała dowód, że nie boi się Niemiec.**

Świadome swej siły stanowisko Polski zrobiło wrażenie w świecie, najlepiej zaś zostało zrozumiane w Niemczech. Hitler zrozumiał, że jeżeli pragnie skonsolidować swe dzieło wewnętrzne, nie może prowokować Polski.

Z chwilą, gdy kanclerz niemiecki oświadczył gotowość utrzymania polityki Rzeszy w ramach traktatów — Polska nie ma powodu odrzucać rozmów, tembardziej, że w sprawach, które mają być dyskutowane jest ona stroną żądającą, w szczególności — co się tyczy mniejszości i spraw gospodarczych.

Co się tyczy granic, sytuacja jest jasna: skoro rozmowy mają być utrzymane w ramach traktatów, jedyną sprawą, którąby mogła być dyskutowana, jest sprawa ułatwień tranzytowych.

„Jeżeli kanclerz Hitler — kończy dziennik — mówi o woli pokoju, Polska może odpowiedzieć, że oddawna dała jej dowody, posuwając się aż do zaproponowania Niemcom paktu nieagresji, na co Niemcy nawet nie odpowiedziały. — Jeżeli więc nawiązanie kontaktu, jakie miało miejsce w środę nie jest ze strony Hitlera tylko demonstracją i nastąpią po niem szczere rokowania, to ze strony Polski nie będzie żadnych przeszkód“.

Tylko za 7 złotych

można jechać pociągiem popularnym „Katolika“ w Zielone Świątki

do

Kalwarji Zebrzydowskiej i Krakowa!

Według doniesienia dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Katowicach **pociąg popularny „Katolika“ wyjedzie z Katowic do Kalwarji Zebrzydowskiej w niedzielę 4 czerwca rano tak, że ze wszystkich stron Śląska uczestnicy będą mieli w Katowicach połączenie do tegoż pociągu.**

Powrót do Katowic w drugie święto 5 czerwca wiecz.

Dojazd do Katowic i powrót do domu za zniżką 50 procent za za okazaniem biletu wycieczkowego.

Każdy czytelnik może zgłosić więcej osób

wpłacając za każdą z nich 7 złotych na koszta podróży.

Zachęcamy do licznego udziału w wycieczce. **Nie należy zwlekać ze zgłoszeniem,** które przyjmuje w dalszym ciągu

Administracja „Katolika” w Katowicach

ul. św. Stanisława 4.

Równocześnie należy wpłacić na konto czekowe **P. K O. Katowice 304.540** za każdego uczestnika

7,— zł. na koszta podróży.

Osoby już zgłoszone uprasza się, by także nadesłały należytość na koszta podróży.

Wszystkie szczegóły wycieczki ogłosimy najpóźniej za tydzień!

Sowiety chcą sprzedać Japonji kolej wschodnio - chińską.

Tokio. Według informacyj ze źródeł miarodajnych **związek sowiecki miał rzekomo zaproponować Japonji sprzedaż kolei wschodnio - chińskiej za sumę 300 milj. rubli w złocie.** Japonja jest podobno skłonna zakupić kolej o ileby suma nie przewyższała 90 milj. yen. Władze wojskowe są za odroczeniem sprawy uważając, że cena ta w razie zwłoki zostanie jeszcze bardziej obniżona.

„Oczyszczanie ducha“ w ogniu.

Berlin. W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Berlinie akcja „oczyszczania“ bibljotek z dzieł autorów umieszczonych na czarnej liście. Specjalne kolumny studentów wyruszą samochodami na miasto i przeprowadzą rewizję w czytelniach i wypożyczalniach ludowych. **Skonfiskowane książki ulec mają spaleniu na placu przed operą. Index obejmuje dzieła Marksa, Bebla, Lasara, Tomasza i Henryka Mannów, Foerstera, Upton Sinclaira, Tollera, Szalom Asza, Barbusea, Ludwiga, Teuchtwangera, Remarque'a, Artura i Stefana Zweigów, Kautsky'ego, Lenina, Stalina i in.** Specjalną uwagę zwrócono na instytut Magnusa Hirschfelda, naukowych badań seksuologicznych, gdzie skonfiskowano cały prawie księgozbiór. Instytut został zamknięty.

Podziemna organizacja komunistyczna w Bawarji.

Berlin. W bawarskiej miejscowości Bemberg policja polityczna aresztowała 20 komunistów członków tajnej organizacji bojowej „Czerwony Front“. Komuniści ci rozporządzali wielkiemi zapasami broni i amunicji.

Dziś Zgromadzenie Narodowe wybiera Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. W gmachu sejmu czynione są już ostatnie przygotowania do mającego się odbyć w dniu dzisiejszym o godz. 11 przedpołudn. Zgromadzenia Narodowego, na którem nastąpi wybór nowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na trybunie widnieje urna, do której składane będą przez członków Zgromadzenia kartki z nazwiskiem kandydata podczas głosowania. Dokonano pozatem ścisłego podziału miejsc, ustalono wreszcie ilość biletów, jakie wydane zostaną dla publiczności. Ilość tych miejsc została znacznie ograniczona.

Jeśli chodzi o galerję to kancelarja sejmowa rozporządza jedynie 160 miejscami siedzącemi. Mimo tak znacznie wprowadzonych ograniczeń nowym zamówieniom na bilety wstępu niema wprost końca.

Jak widać z tego, **zainteresowanie Zgromadzeniem Narodowem wśród szerokiej publiczności jest bardzo duże.**

Jak się dowiadujemy, kancelarja sejmowa w chwili obecnej przygotowuje zaproszenia przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, marszałka Sejmu p. Świtalskiego do członków zgromadzenia na drugie posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, które odbędzie się we wtorek dnia 9 b. m. najprawdopodobniej na Zamku.

Na posiedzeniu tem nowowybrany Prezydent Rzplitej złoży przysięgę.

Fałszem wprowadzają w błąd posłów.

Warszawa. Biuro Sejmu R. P. komunikuje, że pod adresem posłów i senatorów rozsyłany jest druk ze sfałszowanym podpisem Biura Sejmu R. P. treści następującej: „Zawiadamiam niniejszem p. posła, senatora, że wobec wyznaczenia Prezydenta R. P. przez Pana Marszałka Piłsudskiego udział Pana w Zgromadzeniu Narodowem w dniu 8 maja 33 r. jest zbędny. Biuro Sejmu R. P. Warszawa, 4 maja 1933 r.“

Biuro Sejmu R. P. stwierdza, że druk ten jest oczywiście fałszywy.

1 i 2 kupon

(razem 5) na

bezpłatne ogłoszenie

Wyciąć i zachować!

Objaśnienie niżej.

Do Czytelników!

Poważna liczba naszych czytelników korzysta z pożytkiem dla siebie z drobnych bezpłatnych ogłoszeń na podstawie zamieszczanych dotychczas kuponów. Wobec tego umieszczamy je również w bieżącym miesiącu, przypominając, że należy nadesłać te kupony razem z drobnem ogłoszeniem do 15 słów, które bezinteresownie tylko dla dobra czytelników umieścimy.

Prosimy zatem korzystać z tego udogodnienia i nadsyłać kupony wraz z ogłoszeniem.

Swiat pracy wypowiada zdecydowaną walkę

z panoszącą się niemczyzną w śląskim przemyśle.

Katowice. W dniu wczorajszym odbyło się manifestacyjne zebranie wszystkich związków, należących do generalnej federacji pracy. Zebranie, w którem wzięło udział zgórą 5 tysięcy uczestników, zagaił poseł Kapuściński, poczem nastąpiły silne i patrjotyczne przemówienia posłów Pączka, Kapuścińskiego i Fessera, a następ. po uchwaleniu rezolucji, rozwinął się długi wąż pochodu ze sztandarami na czele. Ruszono wśród gromkich okrzyków ulicami pod teatr na Rynek, gdzie znów do zebranych mas przemówił krótko p. Bajdur. Odśpiewaniem „Roty“ zakończono manifestację, a uczestnicy w spokoju rozeszli się do domów.

Rezolucje.

Robotnicy śląscy, zebrani na Zgromadzeniu w Katowicach w dniu 7. maja 1933 roku w liczbie urzeszło 5000 uchwalają następujące rezolucje:

1. W sprawie prześladowań polskiego ruchu zawodowego w Niemczech.

W związku z prześladowaniami, na jakie narażony jest na Śląsku Opolskim polski ruch zawodowy, któremu wbrew umowom międzynarodowym, uniemożliwia się obronę interesów polskich robotników, a polskich radców zakładowych pozbawia się bezprawnie mandatów — zakładamy uroczysty protest, przesyłając jednocześnie naszym braciom po tamtej stronie granicy braterskie pozdrowienia i słowa otuchy do wytrwania. Wzywamy Rząd Polski, by przez swych przedstawicieli dyplomatycznych w Niemczech założył energiczny protest przeciw pogwałceniu obowiązujących umów międzynarodowych, gwarantujących polskim organizacjom zawodowym całkowitą swobodę działania.

2. W sprawie walki z niemieckim ruchem zawodowym na Górnym Śląsku.

W czasie, gdy robotnik polski i polskie organizacje w Niemczech są prześladowani, u nas na polskim Górnym Śląsku niemieckie Związki zawodowe nietylko, że mają całkowitą swobodę i niczem nie skrępowaną wolność, ale dzięki wybitnemu poparciu niemieckiego przemysłu i niemieckich dyrektorów działają często na wyraźną szkodę polskich robotników. Dowodem tego jest działalność niemieckich radców zakładowych, którzy w ścisłem porozumieniu z niemiecką administracją przemysłu, wyrzucają na bruk polskich robotników i powstańców, chroniąc jednocześnie optantów niemieckich i osoby wrogo usposobione do narodu i państwa polskiego.

W tym stanie rzeczy uważamy za konieczne podjąć zdecydowaną walkę z wpływami niemieckich związków zawodowych, będących narzędziem niemieckiego kapitału i wrogich nam sił politycznych.

Celem zlikwidowania wpływów niemieckich związków zawodowych na Górnym Śląsku uważamy za konieczne:

a) zerwanie wszelkiego kontaktu i jakiejkolwiek łączności, istniejącej dotąd między polskiemi organizacjami zawodowemi a związkami niemieckiemi. Wzywamy przeto te związki zawodowe polskie ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem na czele, do natychmiastowego usunięcia związków niemieckich z Zespołu Pracy, w którem jeszcze dotychczas zasiadają;

b) natychmiastowego utworzenia jednolitego i zwartego frontu wszystkich polskich Związków Zawodowych, przez powołanie do życia Polskiego Zespołu, którego celem byłaby zdecydowana obrona żywotnych interesów polskiego robotnika na Śląsku;

c) utworzenie przy wyborach do rad zakładowych jednolitego frontu wszystkich polskich związków zawodowych, celem całkowitego usunięcia z rad zakładowych robotniczych i urzędniczych radców niemieckich, jako sługusów niemieckiego kapitału, działających na szkodę polskiego robotnika i urzędnika.

Wszystkich robotników na Śląsku wzywamy do zdecydowanej i energicznej akcji, celem wzmocnienia siły organizacyjnej polskiej klasy pracującej, która to akcja jest konieczna do ostatecznego rozprawienia się z kapitałem niemieckim i wszystkimi jego sojusznikami.

Zjazd „Sokoła“ śląskiego w Katowicach

Katowice. W niedzielę 7 maja obradował w Katowicach zjazd Rady dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych Sokołów w Polsce. Po uroczystem nabożeństwie w kościele garnizonowym, zebrani delegaci wraz z zarządem dzielnicowym udali się **w pochodzie przez ulice miasta** na plac Wolności, gdzie na pomniku powstańców złożyli wieniec **i oddali hołd** poległym w walkach o wolność Śląska powstańcom, których liczne szeregi rekrutowały się z członków organizacji sokolej.

Jak ze sprawozdania działalności dzielnicy za rok 1932 wynika praca Dzielnicy, Okręgów i gniazd, mimo ciężkich warunków wzmogła się. Przedewszystkiem liczba gniazd z 112 wzrosła na 116, liczba członków z 6700 zwiększyła się do 7100. Młodzieży w wieku 12—17 lat posiadały gniazda łącznie 2000. Dzielnica zamknęła swe rachunki za rok 1932 obrotem 20.292,37 zł. Dochody gniazd wynosiły łączną kwotę 112.884,12 zł, rozchody 91.957,53 zł, zaś w okręgach dochody stanowią pozycję 16.546,42, rozchody 15.207,97. Ogólny majątek dzielnicy, okręgów i gniazd przedstawia w kwocie 249.126,29 zł, w czem 122.666,47 zł majątek w nieruchomościach.

W wszystkich gniazdach jest 1015 ćwiczących druhów, 554 druhen oraz 2000 młodzieży obojga płci. Umundurowanych jest 1105 sokołów i 300 sokolic. Poza normalnemi lekcjami gimnastycznemi uprawiają po gniazdach różne sporty. Statystyka wykazuje, że w gniazdach znajduje się 37 sekcyj lekkoatletycznych, 25 gier sportowych, 4 ciężkoatletyczne, 2 bokserskie, 2 piłki nożnej, 3 szermiercze, 2 narciarskie, 2 hokejowe, 4 pływackie. Zawody tak lekkoatletyczne jak i w innych sportach urządziło ogółem 43 gniazd, w których brało udział 451 druhów, 134 druhen, 276 chłopców i 199 dziewcząt. Zawody okręgowe urządziło 7 okręgów, w których brało udział 506 druhów, 136 druhen i 247 młodzieży obojga płci. W zawodach urządzanych poza sokołem brało udział 110 razy 388 druhów, 58 druhen, 46 młodzieży obojga płci.

Znowu ofiara teroru hitlerowców.

Napad bojówkarzy przyczyną zgonu powstańca.

Z końcem kwietnia br. zmarł **w Szopienicach** (ulica Kościuszki) emerytowany funkcjonarjusz kolejowy, były powstaniec **Piotr Jaroń.** Zmarł, jak stwierdzono, na udar mózgu, którą to katastrofę poprzedziły następujące przejścia:

Dnia 12 marca br. udał się on do **Kraskowa koło Kluczborka** do swej żony, która tam miała posiadłość, a którą on, powstaniec, musiał opuścić po plebiscycie, gdyż nie był pewny dnia ani godziny.

W nocy na 24 marca domowników obudziły hałasy, mianowicie **jacyś nieznani osobnicy otoczywszy dom rozpoczęli bombardowanie okien.** Zapytani, czego chcą, zażądali „widzenia się“ z śp. Jaroniem. Obleżeni odrazu domyślili się o co chodzi, to też synowie ukryli ojca, jeden zaś z nich poszedł zobaczyć, czy nie możnaby go wprowadzić za dom tylnem wyjściem.

Okazało się jednak, że było one strzeżone a tak samo pod wszystkiemi oknami ustawieni byli bojówkarze. **W pewnej chwili bandyci wrzucili przez okno do komory granat, który z hukiem eksplodował, a następnie drugi granat do kuchni, który zdemolował całe urządzenie.** Szczęściem nikogo nie okaleczono. Schupo uwiadomiono dopiero po godzinie, gdyż steroryzowani członkowie obawiali się wcześniej opuścić obleżone domostwo. Na miejsce przybyła żandarmerja dopiero po trzech godzinach. Następnego dnia przybył również landrat z Olesna z komisją, lecz — oczywiście — niczego nie ujawniono. Poradzono natomiast Jarominowi, żeby wyjechał, co też uczynił, przyczem na dworzec kolejowy towarzyszyła mu dla ochrony policja.

Powyższe przejścia spowodowały rozstrój nerwowy Jaronia, 60-letniego już i steranego życiem mężczyzny, w następstwie zaś śmierć skutkiem udaru mózgu. Nieboszczyk jest jeszcze jedną ofiarą bojówkarzy hitlerowskich.

Czy jesteś już członkiem
Ligi Morskiej i Kolonjalnej?

Zgłaszać się można: Katowice, Plebiscytowa 1.

Ostatnia kronika.

Wymuszenie.

4 b. m. nieznany mężczyzna przybył do mieszkania Pająka Alojzego w Zarzeczu pod Kostuchną i zastawszy w mieszkaniu jedynie krewną Pająka, 76-letnią Kraclową Marję i służącą, Wróblównę Marję, zażądał przyjęcia go do pracy na roli. Gdy obie niewiasty nie mogły mu dać żadnego przyrzeczenia, wówczas osobnik opuścił mieszkanie. Po upływie godziny ponownie przybył on do mieszkania, zamaskowany, i trzymając w lewej ręce jakiś przedmiot wezwał Kraclową do wydania pieniędzy. Kraclowa z obawy poleciła odszukać służącej pieniądze w przyległ. pokoju i wręczyć je osobnikowi, lecz Wróblówna korzystając ze sposobności, wybiegła z kuchni przez korytarz do podwórza i tam poczęła wołać o pomoc, czem sprawca został spłoszony i zbiegł do pobliskiego lasu w kierunku Piotrowic. (p)

Wypadki na kopalniach.

Onegdaj w podziemiach w kopalni Wolfgang - Wawel w Rudzie zdarzył się tragiczny wypadek. Zwałami odrywającego się węgla **przysypany został rębacz Antoni Tender. Nieszczęśliwa ofiara wypadku doznała złamania podudzia oraz ogólnych obrażeń ciała.** W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Rudzie.

Nazajutrz podobny wypadek miał miejsce **na pokładzie dolnym w kopalni „Śląsk“ w Chropaczowie. Zwałami węgla przysypany został rębacz Józef Nowak, którego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.** (ś)

Na Goldfadena i Kłeczkową zapadł wyrok.

Wczoraj zakończył się w Cieszynie proces w głośnej sprawie Goldfaden i tow. W wyniku procesu zapadły następujące wyroki: Goldfaden skazany za każde przestępstwo z osobna na 6 miesięcy więzienia. Łącznie 9 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Kłeczkowa skazana na łączną karę 25 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Resztę kary nie zawieszono. Skonieczna skazana na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Na podstawie amnestji darowano jej połowę kary. Resztę zawieszono na 5 lat pod warunkiem zwrotu sprzeniewierzonych sum. (c)

256 lat przeżył.

Londyn. Korespondent Reutera w Chinach donosi, że w prowincji Kai Sue zmarł Chińczyk nazwiskiem Li-Czyn-Sun najstarszy człowiek w Chinach i niewątpliwie na całym świecie. **Liczył bowiem 256 lat (?) życia.** Urodził się w roku 1697. Li-Czyn-Sun pozostawił 75 wnuków i prawnuków, z których najmłodszy liczy obecnie 70 lat. **Li-Czyn-Sun zachował do ostatniej chwili żywość umysłu i sprawność ciała i wyglądał najwyżej na lat 70.** Swą długowieczność przypisał on stałemu używaniu pewnej bliżej nieznanej rośliny. (?).

Obowiązkiem każdego Polaka-katolika na Śląsku jest - walczyć z gazetami i czasopismami niemieckiemi i rugować je z każd. domu polskiego!

Kronika bieżąca

Poniedziałek 8 maja

Św. Stanisława, biskupa, męcz. i Patr. Polski, * 1030, † 1079. **Zjawienie się św. Michała Archanioła** na górze Gargano. Słow. **Stanisław św.**

Jutro, wtorek, 9 maja: Św. Grzegorza nazjańskiego, bisk. i dr. Kościoła.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.09,	o godz. 19.12
Księżyca	o godz. 17.56,	o godz. 3.04

*

Z historji śląskiej.

8 maja. 1241. Po bitwie z Mongołami **pod Legnicą** biskup Tomasz I. wrocł. bawił **w Raciborzu** u księcia Mieczysława, który udzielił niektórym miejscowościom należących do Joanitów, jak: **Maków, Repty, Błotnica i Cisek** prawo niemieckie, darował kary pieniężne za kradzież i zabójstwo; dał wolność założenia sadzawki i urządzenia karczmy **w Cisku. — 1254. Książę Władysław rac.** wziął udział w uroczystościach kan..nizacyjnych św. Stanisława, biskupa krakowskiego. Św. Stanisław zasiadł dziewiąty z rzędu na stolicy biskupiej krakowskiej. — **1330.** Bracia Jan Dzierslaw i Henryk Krawarzowie podarowali wieś **Szczepankowice** klasztorowi klarysek w Opawie. — **1401.** Umarł **książę Władysław II. opolski**, upokorzony i wydziedziczony i strącony z wysokiego stanowiska. Po nim objęli rządy synowie brata Bolesława IV: Bolesław V, Bernard, Henryk i Jan Kropidło, biskup poznański. — **1679.** Jan Bernard hrabia Oppersdorff sprzedał Jerzemu Wilczkowi **na Szobiszowicach, Niepaszycach i Łabętach** wolny dom **w Raciborzu. — 1690.** Dokumentem z t. dnia obowiązuje się baron Jan Fryderyk Kotuliński, właściciel **Pstrążnej, Łańca i Rzuchowa**, dostarczyć potrzebnych do budowy klasztoru materjałów, jak drzewa, cegły, wapna, żelaza i szkła. Prócz tego 3500 guldenów reńskich **w gotówce. — 1713.** Na mocy cesarskiego edyktu otrzymali żydzi prawo osiedlania się na Śląsku. — **1921. W Rybniku** odbył się na nowym cmentarzu pogrzeb ośmiu poległych powstańców.

W roku: 1735. Franciszek Karol hr. Węgierski **na Rybniku** zakazał paszenia bydła **w Miedzinie** (Miedźnej) i w lesie wielopolskim, pomimo prawa udokumentowanego od dawien dawna.

Losowanie dolarów'ki.

(Spis bez gwarancji).

W dniu 1. bm. w Warszawie odbyło się losowanie premjowej pożyczki dolarowej. Premje padły na następujące numery obligacyj:

12.000 dolarów Nr. 850560.

3000 dolarów Nr. 377771 1329952.

1000 dol. Nr. 218399 481296 1284125 1317868 1414763 1438881 1459096

500 dol. Nr. 16804 408115 466446 487443 567093 620074 632724 1163553 1265718 1287658.

100 dol. Nr. 3542 8384 68278 89264 100045 118487 119575 137623 153889 175661 188719 200976 207895 213551 218276 231544 232283 358429 361815 372772 374831 380782 384957 394951 411954 427530 428894 457369 467197 472726 488860 492978 549186 562022 575063 575734 580292 619473 622282 629931 654478 686002 688877 720081 766278 772994 814667 846027 850270 851038 861403 866430 881095 885019 889947 973185 995021 1027747 1054692 1069160 1099199 1161017 1218471 1219409 1237075 1302538 1348055 1353741 1372941 1382328 1395702 1404844 1427495 1491106 1492235.

Na uroczystość św. Stanisława, biskupa

(8 maja.)

Ojciec św. Stanisława, nazywał się Wielisław a matka Bogna, od włości zaś rodziców jego Szczepanowa nazwany został Szczepanowskim. Dano mu na chrzcie św. imię Stanisław, chcąc tem zaznaczyć, jakoby się z niego miała „stać sława" Bogu. Pierwsze nauki pobierał w domu rodzicielskim, a gdy podrósł, wysłali go rodzice najprzód do Gniezna, gdzie naonczas była przy archikatedrze akademja nauk (dziś tak zwana tumska szkoła), następnie do Paryża, skąd po siedmiu latach wróciwszy do kraju, poświęcił się tu stanowi duchownemu. Zostawszy kapłanem, a równocześnie i kanonikiem krakowskim, pracował gorliwie i niestrudzenie w winnicy Chrystusowej, a licząc lat 36 lat wieku, został wyniesiony na stolicę biskupią w Krakowie.

Za jego czasów rządził Polską król Bolesław Śmiały, dzielny wojownik, ale człowiek luźnych obyczajów. Kiedy go z powodu gorszącego, życia jego św. Stanisław strofował, wtedy to napadł na niego król Bolesław w dniu 8 maja 1079 roku i zabił przy Mszy św. w kościele na Skałce w Krakowie. Ciało tego świętego spoczywa w bogatej srebrnej trumnie na ołtarzu w środku katedry krakowskiej na Wawelu.

*

Wielką czcią otaczano św. Stanisława szczególnie na ziemiach polskich a jak daleko sięgała mowa polska, tam wznoszono pod wezwaniem Świętego kościoły. I tak mamy kościoły św. Stanisława na Śląsku Dolnym np. w Bockau koło Strzelowa, w Kopskiej Wsi (Kapsdorf) koło Trzebnicy, w Konradswaldau koło Brzegu, w Paschwitz koło Wrocława, w Queutsch koło Świdnicy oraz w samej Świdnicy. Wszędzie tam w czasie powstania kościołów rozbrzmiewał język polski, mieszkała ludność polska, otaczająca św. biskupa i męczennika nad zwyczajnem nabożeństwem.

W diecezji śląskiej (katowickiej) mamy następujące kościoły pod wezwaniem św. Stanisława, biskupa: 1. filjalny **w Starem Bielsku**; 2. parafjalny **w Marklowicach Dolnych** (powiat rybnicki); 3. parafjalny **w Suszcu** (powiat pszczyński).

Liczniejsze są kościoły św. Stanisława na Śląsku Opolskim, mianowicie: **w Chrzumczycach, Falkowicach i Raszowie** w powiecie opolskim; **w Ligocie koło Białej** w pow. prudnickim; **w Naczysławicach** w pow. kozielskim; **w Pyskowicach** (kaplica) w pow. gliwickim; **w Płużnicy** w pow. strzeleckim i wreszcie **w Kujakowicach** w powiecie kluczborskim.

*

Na świętego Stanisława,
Z pastuchami sprawa.

*

Jak się zasieje len na św. Stanisława,
To tak urośnie jak ława.

*

Stanisławów owies, Marcinkowe żytko,
Nic nie warte wszystko.

J. E. Najprzew. Ks. Biskupow

Dr. Stanisławowi Adamskiemu

w dniu dzisiejszym jako w dniu Imienin składa Redakcja „Katolika" wyrazy najgłębszej czci oraz życzenia wszelkich łask Bożych.

Taksamo Redakcja „Katolika" składa serdeczne życzenia imieninowe

w zystkim Stanisławom,

czytelnikom, współpracownikom, zwolennikom i przyjaciołom. Oby wszystkich Pan Bóg otaczał Swoją Opieką w dalszej pielgrzymce życia doczesnego!

Losowanie pożyczki budowlanej.

Wygrane padły na następujące numery:

250.000 zł. nr. 273630.

50.000 zł. nr. 500642.

10.000 zł n-ry: 146683 169066 178578 271066 376761 505685 511040 533338 854086 889641.

— Kalendarzyk podatkowy na maj. W miesiącu maju płatne są następujące podatki:

Do dnia 15 maja:

1. Państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok ubiegły przez wszystkich płatników tego podatku, dla których wymiary uskuteczniają komisje szacunkowe. Chodzi tu o różnice pomiędzy kwotą wymierzonego podatku za rok ubiegły a kwotą przypisanych zaliczek za tenże rok.

2. Zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok bieżący w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w m. kwietniu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

3. Zaliczka miesięczna na poczet nad zwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego przez rejentów (notarjuszy), pisarzy hipotecznych i komorników w mies. kwietniu ub. r.

Do dnia 31 maja płatny jest państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za pierwszy kwartał br., dodatek kryzysowy do tego podatku, oraz podatek od lokali, tudzież od placów budowlanych za drugi kwartał br.

Podatek od energji elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 kwietnia jest płatny od dnia 5 maja i tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej za pierwszą połowę maja do dnia 20 maja.

— Kursy jedwabnictwa. W roku bieżącym — podobnie jak w poprzednich latach, Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje jednomiesięczne instruktorskie kursy jedwabnictwa w czasie od 1. czerwca do 1. lipca. Kurs przeznaczony jest głównie dla instruktorów organizacyj rolniczych, samorządowych i społecznych. lub dla osób, chcących się oddać pracy nad krzewieniem jedwabnictwa w kraju. Program kursu obejmuje wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne z dziedziny jedwabnictwa i hodowli morwy. Słuchaczom wydawane są świadectwa z ukończenia kursu. Opłata za naukę na kursie wynosi tylko zł. 30, dzięki pokryciu części kosztów przez ministerstwo rolnictwa i reform rolnych. Podanie, zawierające imię i nazwisko, wiek, wykształcenie, zawód i obecne zajęcie, miejsce zamieszkania oraz krótkie oświadczenie, w jaki sposób kandydat zamierza wykorzystać nabytą na kursie wiadomości, skierowywać należy do **Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą.** Na żądanie Centralna Stacja Jedwabnicza w Milanówku wysyła bezpłatnie prospekty kursu.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcję, gnicie w kiszkach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język i bladą cerę łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej **Franciszka-Józefa,** biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Zalecana przez lekarzy.

Sieroty.

Powieść z niedawnych czasów.

37) (Ciąg dalszy.)

12.

Rozpacz matki.

Nazajutrz pan Rękawik zdziwił się bardzo, gdy Józefa nie zobaczył w sklepie. W przekonaniu, że chłopiec przelękłszy się wczoraj, schował się gdzie i niezawodnie zaspał, czekał, aż się zjawi. Skoro jednak południe nadeszło a Józefa nie było, polecił kupczykom szukać go w całym domu, od piwnic aż do strychu. Poszukiwania jednak pozostały bez skutku.

Zaniepokoiło to kupca i odezwał się do żony:

— Niepotrzebnie postraszyła chłopca. Przepadł gdzie i może mu się jakie nieszczęście stało.

— Ej, zaraz tam nieszczęście, — odburknęła Rękawikowa. — Chłopiec uciekł do klasztorku, ażeby się przed matką na nas poskarżyć, bo to przecie „mamy synek". Bądź spokojny, jestem pewna, że niebawem go zobaczymy. — Com mu obiecała, to go nie minie.

— Dałabyś już spokój z tem, — odpowiedział cichym głosem Rękawik.

— Jak go teraz nie ukarzemy, — krzyknęła na to rozgniewana kobieta, to na drugi raz spali nam chałupę.

Kiedy jednak wieczór nadszedł a Józefa nie było, zaczęła i Rękawikowa uczuwać pewną trwogę w sercu. Pocieszała się jednak, pomrukując:

— Chłopiec ma strach, a matka go pieści. Jutro jednak z pewnością wróci.

Lecz i jutro minęło a Józef nie wrócił.

Rękawik nie miał spokoju. Zabrał się przeto i poszedł do klasztorku.

Po drodze rozważał, co Makowej powie i był w pewnem zakłopotaniu, jak tej wytłómaczy przyczynę ucieczki syna.

Gdy przybył do bramy, zapytał furtjanki:

— Wszakże tu jest Józef Mak, syn wdowy po robotniku Maku, który się i mnie uczy.

— Nie ma go tutaj, — odrzekła furtjanka, — przynajmniej ja go nie wpuszczałam.

Rękawik przeląkł się jeszcze bardziej i rzekł:

— Ale ja jestem pewny, że jest od wczoraj u swojej matki.

— Jeżeli chcecie, pójdę zobaczyć i dowiedzieć się u samej **Makowej.**

To powiedziawszy odeszła. Zaledwie jednak kilka kroków uszła, gdy Rękawik pośpieszył za nią i tak się odezwał:

— Proszę się dowiedzieć w niepodpadający sposób, ażeby Makowej nie trwożyć, jeśli Józefa tu nie ma.

— Dobrze, dobrze — odpowiedziała furtjanka i odeszła.

Niebawem wróciła i oznajmiła czekającemu, że Makowa widziała syna po raz ostatni w niedzielę. Ani wczoraj, ani dzisiaj chłopca tu nie było.

Rękawik zakłopotał się nie mało i pochwaliwszy Pana Boga wyszedł z klasztorku.

— Co się stało z chłopcem? Gdzieby go jeszcze szukać? Co mi też ta kobieta narobiła niezrzyjemności!

Przyszło mu na myśl, że może ksiądz proboszcz, opiekujący się sierotami po Maku, będzie coś wiedział o Józefie.

Ksiądz proboszcz zatrwożył się, wysłuchawszy opowiadania Rękawika.

— Dokąd chłopiec mógł się udać? — Może do brata starszego w mieście?

— Tak, niezawodnie, — odrzekł na to Rękawik, — zaraz udam się tamdotąd.

— A proszę mi dać znać, — prosił ksiądz proboszcz na odjezdnem.

Kupiec nie wrócił do domu, lecz najawszy konie, pojechał do miasta i stanął przed fabryką Glasa.

Przez odźwiernego kazał wywołać Franka Maka z fabryki. Gdy Franek nadszedł, zapytał go się, czy brat jego Józef od wczoraj u niego przebywa?

— Nie widziałem brata od przeszłej niedzieli, gdyśmy razem matkę w klasztorku odwiedzili. Czy nie ma go u was? Czy uciekł?

— Tak jest, — odparł Rękawik, — wczoraj stłukł mi lampę przy zamykaniu sklepu i o mało nie spalił sklepu. Żona moja odgrażała się, że go wybije...

— Oho, panie Rękawiku, — zawołał Franek, — nas rodzice nasi nigdy nie bili!

— Widocznie Józef przeląkł się, — mówił kupiec dalej, — uciekł oknem i do tego czasu nie wrócił.

— Co się z nim mogło stać? — zawołał Franek. — Może gdzie padł i zmarzł. O, panie Rękawiku, jeżeliście mi brata zatracili...

— Jam nie winien, że uciekł. Po co uciekał? — bronił się kupiec.

— Musimy go szukać, — zawołał Franek. — Trzeba dać znać policji. Może już nie żyje biedny mój brat. Może go zabili, jak ojca.

Tu Franek zaczął płakać, lecz niebawem uspokoił się i rzekł:

— Niech pan natychmiast zamelduje całą sprawę na policji. Ja uwolnię się z pracy i polecę do matki. Ach, ona biedna, gdy się o tem dowie, jakąż boleść przeszyje jej serce. Spieszę, ażeby być przy niej.

Województwo śląskie.

* **Zmiany w duchowieństwie.** Ks. radca **Paweł Dulek**, proboszcz z Janowie, został mianowany prezesem generalnym Związku Katolickiej Młodzieży (niemieckiej) a ks. wikary **Franciszek Woźnica** od kościoła śś. Piotra i Pawła sekretarzem generalnym tegoż Związku oraz redaktorem „Sonntagsbote". Ks. proboszcz **Franciszek Pogrzeba** z Przyszowic mianowany został Promotorem Justitiae diecezji katowickiej. Ks. **Jan Nowok,** notarjusz i referent rachunkowy Kurji Diecezjalnej otrzymał prawo noszenia pelerynki proboszczowskiej. Ks. wikary **Walenty Piaskowski** mianowany został administratorem parafji św. Barbary w Królewskiej Hucie.

Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. proboszcz **Teodor Moc** z Syryni na parafję Rybna koło Tarnowskich Gór a ks. proboszcz **Franciszek Fudała** z Gostyni na parafję **Raszczyce** w powiecie rybnickim.

Przeniesieni zostali: Ks. dr. **Jan Łubieński,** katecheta w Szarleju, opuścił dnia 13 kwietnia br. diecezję i wrócił do diecezji chełmińskiej. Ks. wikary **Ludwik Kosyrczyk** z Brzezin przeniesiony jako wikary do Piekar i katecheta w Szarleju. **Ks. Leon Haroński** z Niedobczyc przeniesiony jako wikary do Brzezin. Ks. **Władysław Kręczkowski** z Katowic (Najśw. Marji Panny) przeniesiony został tymczasem jako wikary do parafji św. Piotra i Pawła w Katowicach.

* **Czas skończyć z nieuczciwą prasą.** Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, ponawiając uchwały walnego zebrania z roku ubiegłego stwierdza, że istnienie na Śląsku kilku czasopism szantażowych jak „Wolne Słowo" i „Śląski Głos Publiczny", wytwarza atmosferę ze wszech miar gorszącą i szkodliwą, oraz w wysokim stopniu szkodzącą opinji polskiego dziennikarstwa. W związku z tem **Syndykat Dziennikarzy apeluje do władz o zastosowanie wobec prasy szantażowej ostrych rygorów prawa.**

Syndykat w najbliższym czasie ogłosi dokładny spis członków.

Syndykat podając powyższe do wiadomości zawiadamia, że tylko za postępowanie dziennikarzy zrzeszonych w Syndykacie może ponosić moralną odpowiedzialność, względnie może stosować rygory organizacyjne. Syndykat Dziennikarzy zawiadamia, że gotów jest z całkowitą bezinteresownością ułatwić ofiarom szantażów prasowych zdemaskowanie szantażystów i ich ukaranie. Wszelkie dokładnie i rzeczowo umotywowane materjały w tej sprawie przyjmuje sekretarjat Syndykatu Dziennikarzy, Katowice, ul. Moniuszki 10.

(—) **Edward Rumun,** prezes.
(—) **Józef Renik,** sekretarz.

* **Zebranie okręgowe inwalidów górniczo - hutniczych.** Dnia 10 maja br. o godzinie 10 w lokalu p. Ebla w Załężu przy ul. Wojciechowskiego urządzamy nadzwyczajne okręgowe zebranie członkowskie w celu omówienia oświadczenia ministerstwa opieki społecznej oraz ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie, u których delegacja Organizacji górniczo - hutniczych inwalidów, wdów i sierót w Katowicach w dniu 27 kwietnia br. interwenjowała w sprawie wstrzymanego przez Spółkę Bracką w Tarnowskich Górach tymczasowego zasiłku tym inwalidom, którzy składkowali do kasy pensyjnej „Oberschlesische Knappschafts-Verein Gleiwitz, a kopalnie, na których pracowali, pozostały po podziale Górnego Śląska na terenie niemieckim.

* **Obywatelskie stanowisko Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli restauracyj, hoteli i kawiarń na Śląsku.** Na skutek inicjatywy okręgu śląskiego Z. O. K. Z. zjazd prezesów filijnych oddziału śląskiego Centrali Stowarzyszeń Właścicieli restauracyj. hoteli i kawiarń, jaki odbył się w dniu 24. kwietnia b. r. w Katowicach postanowił zdecydowanie przeciwstawić się panoszeniu się języka niemieckiego w restauracjach, kawiarniach i hotelach. Zarząd główny związku na podstawie uchwał zjazdu rozesłał do wszystkich filij okólnik, nakładający na wszystkich członków obowiązek: 1. usunięcia ze wszystkich restauracyj, kawiarń, hoteli itp. gazet i ilustracyj niemieckich (zarówno zagranicznych, jak i wychodzących w Polsce), 2. usunięcie wszystkich napisów niemieckich i prowadzenie jadłospisów jedynie w polskim języku. 3. pouczenie personelu o konieczności posługiwania się językiem polskim, 4. w lokalach, w których istnieją głośniki radjowe — o nietransmitowanie muzyki niemieckiej, względnie jakichkolwiekbądź programów niemieckich radjostacyj. 5. o czuwanie nad tem, aby orkiestra nie grała żadnych utworów niemieckich, w szczególności, aby nie śpiewała żadnych refrenów w języku niemieckim. Obywatelskie stanowisko powyższe podkreślić należy z dużem uznaniem i wyrazić nadzieję, że wszyscy członkowie stowarzyszenia bezapelacyjnie uchwale powyższej się podporządkują. Wyrażamy nadzieję, że śladem Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli restauracyj, hoteli i kawiarń, pójdą i inne organizacje na Śląsku.

* **Zmiany w Wydziale Oświecenia Publicznego.** Pan wojewoda śląski, dostosowując organizację wydziału oświecenia publicznego do zmian, przeprowadzonych niedawno w organizacji ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego i zmierzając do dalszych uproszczeń, ustalił z dniem 1 maja br. nowy podział wydziału oświecenia publicznego. Dotychczasowa ilość oddziałów (8) uległa redukcji na 5. Mianowicie odtąd funkcjonować będą oddziały: I. ogólny, II. osobowy, III. szkolnictwa ogólno - kształcącego, IV. szkolnictwa zawodowego, V. oświaty pozaszkolnej. Dotychczasowy oddział higjeny szkolnej wszedł w skład oddziału ogólnego. Dotychczasowe oddziały szkolnictwa średniego i szkolnictwa mniejszościowego, weszły do oddziału szkolnictwa ogólno - kształcącego. Oddział sztuki został przydzielony do wydziału administracyjnego.

Z Cieszyńskiego.

Samobójstwo.

Bielsko. Dnia 2. bm. przebywający od 14 dni w szpitalu powszechnym w Bielsku 77-letni Józef Ostróżka z Bielska pozbawił się życia przez powieszenie. Powodem targnięcia się na własne życie, była nieuleczalna choroba serca i płuc. Zwłoki złożono w kostnicy szpitala. (c)

Kradzież mieszkaniowa.

Bielsko. Włamano się do mieszkania Frenkla w Bielsku i skradziono mu dużą walizkę z różnym towarem tekstylnym, łącznej wartości 4.000 zł. Zarządzony pościg przyczynił się do ujęcia sprawców tego włamania, a to 26-letniego Franciszka Lenartaka i 23-letniego Marjana Szczurka z Krakowa, którym odebrano łom żelazny, 3 wytrychy i lampkę elektryczną. Sprawcy skradzioną walizkę wraz z towarem zakopali w ziemi w okolicy Starego Bielska, gdzie ją odnaleziono i oddano napowrót poszkodowanemu. (c)

Wyjaśnienie.

Pastwiska. W związku z notatką pt. „Nieszczęśliwy wypadek motocyklowy", zamieszczoną w naszem piśmie, nadesłał nam p. Edward Kuźma wyjaśnienie, w którem oświadcza, iż nie ponosi winy nieszczęśliwego wypadku, oraz wyjaśnia, że „mylną jest informacja, jakoby już miał za sobą dwa wypadki przejechania, a to kobiety i chłopca, gdyż od czasu jak jeździ motocyklem, nie miał nigdy zatargów z władzami administracyjnemi ani też sądowemi". — Dodać trzeba, że ofiara wypadku, 6- letni Władysław Wiszczor, zmarł wskutek odniesionych ran w szpitalu. (c)

Kradzież motoru i pompy wodnej.

Wapienica. W nocy na 3 bm. nieznany dotychczas sprawca skradł z budowy zapory wodnej w dolinie Luizy w Wapienicy motor elektryczny wraz z pompą wodną wartości 2000 zł. Sprawca nie pozostawiając na miejscu żadnych śladów, zbiegł z motorem i pompą. (c)

Kradzież zegarków.

Kamienica. Dnia 4. bm. skradziono z niezamkniętego mieszkania Seliga Katza w Kamienicy dwa zegarki męskie, jeden srebrny, drugi złoty, łącznej wartości około 400 zł. (c)

Z Katowickiego

Zjazd górników.

Katowice. Pod przewodnictwem byłego senatora Grajka odbył się w Katowicach zjazd delegatów Związku górników Z. Z. P. Delegatów było 41. Sprawozdania wygłosili były senator Grajek, były poseł Kot i sekretarz Urbańczyk. Na zjazd życzenia nadesłali: ks. biskup Adamski, wojewoda Grażyński i inni. Wybrano dotychczasowy zarząd z prezesem Grajkiem na czele. Zjazd wysłał telegramy hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, ks. ks. biskupów Adamskiego i Kubiny i wojewody dr. Grażyńskiego. Uchwalono protest przeciwko propagandzie rewizjonistycznej niemieckiej.

Nowoczesne oświetlenie ulicy Polnej.

Katowice. Ostatnio zainstalowano przy ulicy Polnej szereg latarń elektrycznych o lampach mleczno - kulistych, rzucających nocą snopy miłego dla oka światła, naśladującego światło dzienne. Ten typ latarń ulicznych, znany wielkim stolicom państw zachodnio-europejskich, poraz pierwszy zastosowano w Katowicach i przyznać trzeba, że pomysł był szczęśliwy i dobry. Ulica Polna w nocnej porze dużo przez to zyskała tak pod względem zewnętrznego wyglądu, jak i bezpieczeństwa. Życzyćby sobie tylko należało, by ulica doczekała się trwałej nawierzchni asfaltowej czy kostkowej. Jak dotychczas bowiem w ciągu dnia unoszą się na niej tumany kurzu po każdorazowym przejeździe wozu czy samochody a to dlatego, że skraplarka magistracka należy na tej ulicy do bardzo rzadkich gości.

Kradzież mieszkaniowa.

Bogucice. Dnia 5. bm. przed południem nieznany dotychczas sprawca wszedł do mieszkania Marty Budniokowej w Bogucicach i skradł dwa damskie płaszcze zimowe, parę półbucików damskich lakierowanych, 4 suknie damskie, nakrycie stołowe srebrne i alpakowe i walizkę skórzaną, łącznej wartości ok. 500 zł. (k)

Samobójstwo.

Katowice. Dnia 3. bm. wieczorem w zamiarze pozbawienia się życia wyskoczyła z okna II. piętra z przytułku dla starców przy ul. ks. Damrota 22 — 83-letnia Anna Roze i przez upadek na bruk doznała pęknięcia czaszki i złamania obu nóg. Na skutek doznanych okaleczeń, denatka zmarła po upływie jednej godziny. Powodu targnięcia się na własne życie nie ustalono.

Nieszczęśliwy wypadek.

Janów Miejski. Spadł z rusztowania przy budowie domu murarz Józef Kaczorek z Janowa, przy ulicy Górnej nr. 8. Przez upadek na bruk z pierwszego piętra, doznał złamania żeber i ogólnych okaleczeń ciała. Odstawiono go do szpitala miejskiego w Mysłowicach. (k)

9-cioletnia rocznica S. M. P.

+ **Bielszowice.** W niedzielę, dnia 30 kwietnia miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej obchodziło uroczystość 9-ciolecia swego istnienia. Z tej okazji odprawiona została na intencję stowarzyszenia Msza św. w miejscowym kościele, w czasie której druhowie w liczbie 148 przystąpili do Komunji św. Po południu o godzinie 14 odbyły się zawody w koszykówkę pomiędzy S. M. P. Bielszowice i K. P. W. Piotrowice, w których obie drużyny S. M. P. po bardzo pięknej i napiętej grze, ku zadowoleniu całej publiczności odniosły piekne zwycięstwo. Następnie o godzinie 16 odbyło się uroczyste zebranie na sali p. Copika, które zaszczycili swą obecnością protektor stowarzyszenia miejscowy proboszcz ks. Niedziela, patron ks. Szczerbowski, członkowie patronatu, członkowie zarządu okręgowego w osobach drh. Janoszki, drh. Steina, drh. Kaizera oraz przedstawiciele miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej i Związku Harcerstwa Polskiego. W czasie zebrania członek zarządu drh. Paweł Zelba wygłosił referat p. t. „Życie stowarzyszenia od dnia założenia po dzień dzisiejszy. Po referacie zabierali głos kolejno protektor ks. Niedziela, prezes okręgowy drh. Janoszka, prezeska S. M. P. żeńskiego Helena Żurówna, oraz przedstawiciel Z. H. P. p. Alojzy Pośpiech, składając serdeczne życzenia i pomyślności w pracy na przyszłość, wzamian za co zebrani odpowiedzieli im hucznemi oklaskami. Zarząd w imieniu całego stowarzyszenia składa jeszcze raz serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia naszej uroczystości. (k)

O jednolity front polski w walce z niemczyzną.

+ **Bielszowice.** W dniu 26 kwietnia odbyło się w Bielszowicach zebranie miejscowego koła N. Ch. Z. P. Zebranie zagaił p. Gutek, odczytując apel do społeczeństwa głównego komitetu wykonawczego N. Ch. Z. P. w sprawie jednolitego frontu polskiego oraz wspólnego obchodu święta 3 Maja. Bardzo aktualny i gorąco oklaskiwany referat na temat spraw aktualnych wygłosił p. Gola. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. Gałązka, Jarczyk, Pośpiech, Kiczka, Potyka, Nieradzik i Gutek. Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, potępiającą rozbijacką akcję obozu Korfantego w dniu 3 maja oraz zwracającą się do całego społeczeństwa Bielszowic z apelem utworzenia jednolitego frontu polskiego. Radnych gminnych wezwano, aby we wszelkich pracach i uchwałach kierowali się wyłącznie dobrem Rzeczypospolitej. (k)

Z Świętochłowickiego

Walne zebranie koła Z. O. K. Z.

+ **Wielka Dąbrówka.** Ruchliwe w miejscowości naszej koło Z. O. K. Z. urządziło w niedzielę, dnia 23. kwietnia br. swoje doroczne zebranie walne. Zaszczycili to zebranie swoją obecnością p. inż. Patla i p. sztygar Sikora. Referat p. inż. Patli przekonał członków o ważności skupienia sił polskich w Z. O. K. Z. jako organizacji politycznej, która stojąc na straży naszej ziemi piastowskiej przed zaborem krzyżackim, zawsze społeczeństwo wzywa do czujności. Po sprawozdaniu członków zarządu, odbyły się wybory nowego zarządu. Przez aklamację wybrano zarząd z p. Janem Nowakowskim i naucz. Kisielem i Nowackim na czele. Wybór tego zarządu daje rękojmię dalszej pracy ku pożytkowi Ojczyzny. Prezes podał program pracy na bieżący rok. Zamierza się wysłać pewną ilość dziatwy na kolonje letnie. Okrzykiem „Cześć Ojczyźnie" zakończono walne zebranie. (ś)

Z Rybnickiego

Zjazd delegowanych S. M. P.

+ **Rybnik.** Dnia 13 maja 1433, a zatem przed pięciu wiekami, pobito pod Rybnikiem hordy Husytów. Dowództwo nad rycerzami i mieszczanami spoczywało przytem w rękach dzielnego księcia Mikołaja raciborskiego. Pamięć tej zwycięskiej bitwy, która odwróciła od śląskiej ziemi dalsze piekło wojny, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej obchodzić będzie tegorocznym zjazdem delegowanych, który się odbędzie w Rybniku w dniach 13 i 14 maja br. W sobotę, dnia 13 maja o godzinie 17 błogosławieństwo w zakładzie oo. Misjonarzy, potem o godzinie 17.30 obrady delegowanych w domu parafjalnym. Dalszy ciąg obrad w niedzielę, dnia 14 maja o godzinie 7 rano. O godzinie 9.15 zbiórka na targowisku (obok gazowni) i wymarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie akademja na wolnem powietrzu z okazji 500-letniej rocznicy odparcia najazdu Husytów na Rybnik i defilada.

Z ruchu pszczelarzy.

Rybnik. W niedzielę, dnia 21. maja br. o godzinie 9.15 odbędzie się w Rybniku w domu misyjnym obok dworca nabożeństwo na intencję pszczelarzy. Po nabożeństwie odbędzie się zebranie. Zarząd prosi o zwrot wszystkich książek i „Bartników". Zarząd uprasza o powiadomienie o powyższym wszystkich **pszczelarzy w swojej miejscowości.**

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W niedzielę 7 maja br. w Domu Polskim przy ul. Gliwickiej 10 **w Bytomiu** odbyła się uroczystość otwarcia wystawy harcerskiej i poświęcenia nowej harcówki, urządzona przez hufiec bytomski i zabrsko-gliwicki. Uroczystość urozmaicona była występami drużyn harcerskich a na zakończeznie odbyła się zabawa taneczna. Wystawa robót harcerskich trwać będzie do 14 maja br. i będzie otwarta dla zwiedzających od godziny 10 do 12 i od 15 do 20.

*

Wydział powiatowy **w Bytomiu** zajmował się na swem ostatniem posiedzeniu sprawą tramwajów miejskich, które mają być ujednolicone, aby lepiej mogły spełniać swoje zadanie. Wydział powiatowy ma zamiar zaciągnąć pożyczkę w wysokości ½ miljona marek, o ile dojdzie do skutku budowa linji tramwajowej na odcinku Rokitnica—Mikulczyce.

*

W warsztacie szewskim przy ulicy Hohenzollernstrasse 6 **w Bytomiu** posprzeczało się czterech mężczyzn. W toku sprzeczki rurkarz Sobota rzucił się na pomocnika kupieckiego Juljusza Wyderkę, któremu żelaznym drągiem zadał cios w brzuch. Wyderka upadł bez przytomności. Na widok tego wszyscy obecni natychmiast opuścili warsztat. Nazajutrz Wyderka zmarł. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego. Sobotę zaś przytrzymano i odstawiono do więzienia.

Z Raciborskiego.

Na rynku **w Raciborzu** zderzył się motocykl z samochodem osobowym. Towarzyszącemu motocykliście 60-letniemu murarzowi Kostorzowi **z Stanicy koło Rud** została prawie zupełnie oderwana noga, którą musiano natychmiast odjąć w lecznicy.

*

We wtorek przed południem w pobliżu cmentarza przy kościółku św. Marji Magdaleny **w Rudach** zdarzył się ciężki wypadek samochodowy. Inwalid Szymanek z Przerycia, przechodząc przez szosę, najechany został przez samochód osobowy, który staruszka odrzucił z taką siłą, że rozbił sobie głowę i śmierć nastąpiła na miejscu. Nieszczęśliwy był głuchy. Zapatrzony na kondukt żałobny, nie słyszał sygnałów ostrzegawczych i został najechany przez samochód. Kapłan, biorący udział w pogrzebie, nie zdołał udzielić konającemu żadnej duchowej pomocy.

Z Kozielskiego.

W domu gospodarza Theinerta **w Kuźniczce** powstał w środę rano ogień, który zniszczył jego domostwo a następnie przeniósł się na dom gospodarza Piątka, który także spłonął. Na miejsce pożaru zjechały straże ogniowe z Gliwic i Miasteczka.

*

W lesie pomiędzy **Starą Kuźnią** a leśniczówką Dąbrowa wybuchł pożar, który zniszczył 24 morgów zagajenia i lasu. Na miejsce pożaru zjechało sześć straży ogniowych, które tylko z trudem zdołały uniemożliwić dalsze szerzenie się płomieni. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

*

Trzyletni synek rodziny Urbiasów **w Suchowicach** wpadł w czasie nieobecności starszych osób do kanału i utonął.

Z Strzeleckiego.

W niedzielę 30 kwietnia **w Strzelcach** przystąpiło do pierwszej Komunji św. 17 dzieci polskich. Odbyło się dla nich osobne nabożeństwo z podniosłem kazaniem. — Poza miastem należą do parafji szeleckiej liczne gminy wiejskie (w których przeważa ludność polska, jak: Adamowice, Mokrołony, Rozniątowy, Sucholony itd. Mimo silnej agitacji niemieckiej, np. w okresie przedwojennym, dzieci z gmin wiejskich prawie wszystkie uczęszczały na polską naukę przygotowawczą. Zresztą inaczej być nie mogło, jeżeli się zważy, że wówczas na wsi z pogardą wskazywano na każde dziecko i jego rodziców, o ile chodziło na niemiecką naukę. Stąd wynika, że w stosunkowo krótkim czasie ludność wiejska pod obuchem teroru a choćby tylko nacisku z pewnych stron porzuca stare zwyczaje. W domu wprawdzie mówi po polsku, lecz na zewnątrz, by mieć „święty spokój", ulega zupełnie nowoczesnym wpływom niemieckim.

Z Opolskiego.

Utonął w Odrze 5-letni Karol Giera, którego rodzice mieszkają **w Opolu** przy ulicy Fährweg 1. W towarzystwie jeszcze innego chłopca bawił się on w pobliżu fabryki Grundmanna. W pewnej chwili wpadli obaj chłopcy do Odry. Podczas kiedy jeden z nich dosięgnął brzegu, Giera utonął. Zwłok jego dotychczas nie zdołano odszukać.

*

W poniedziałek po północy wybuchł w posiadłości rolnika Józefa Jośki **w Groszowicach** ogień, który zniszczył stodołę drewnianą wraz z zapasami słomy i siana oraz kilka maszyn rolniczych. Straże ogniowe nie zdołały niczego uratować; jedynie ograniczyły się do zabezpieczenia sąsiednich budynków.

*

Onegdaj rozegrała się **w Nowejwsi** walka bocianów o gniazdo, przyczem jeden z bocianów został ciężko zraniony. Ponieważ jego wyleczenie było wątpliwe, zastrzelono go.

SPORT

Reprezentacja Południa bije Północ 1:0.

Mecz elity polskich piłkarzy ściągnął w dniu wczorajszym na boisko Pogoni w Katowicach nieprzeliczone tłumy publiczności. Wiedziano powszechnie, że „argusowe" oczy władz piłkarskich osądzać będą każdego zawodnika, jego umiejętności techniczne oraz kondycję fizyczną, aby następnie zestawić drużynę reprezentacyjną państwową na mecz z Belgją. Przebieg meczu był naogół ciekawy, niemniej jednak należy wymagać od najlepszych reprezentantów piłkarskich — najlepszej gry, której niestety na boisku oglądać nie było można. Były coprawda jej przebłyski w indywidualnych zagraniach, na które natychmiast wyrobiona publiczność reagowała z żywem zadowoleniem — ponadto jednak brak było koncepcji myślowej w konstrukcji akcji napastniczych, które raz poraz rwały się, wykazując niezrozumienie współpartnerów i hołdowanie innym metodom gry. Do anemiczności przeprowadzanych ataków, w których brylował pracowitością i potencją strzałową Pazurek, przypominający swe najlepsze czasy — przyczyniła się niewątpliwie zdecydowana i pierwszorzędna postawa obrońców obu zespołów, którzy ze sobą szli o lepsze w zawody. W tych warunkach trudno było oczekiwać wysokocyfrowego wyniku, choć jednak nie wykorzystano wielu dogodnych sytuacji podbramkowych, z których przedewszystkiem Południe miało niezliczoną moc. Szkielet reprezentacji Południa opierał się na graczach śląskich, których występ był udatny. Niestety ani Włodarz ani też Urban nie byli należycie wykorzystywani przez Smoczka, który forsował grę trójką środkową. — Z tych względów walory obu skrzydłowych Południa nie mogły zostać należycie uwidocznione — Gemza wydatnie współpracował z atakiem, nie mógł on jednak wykazać przysłowiowej dyspozycji strzałowej. — W drużynie Północy wybijał się poza trio obronne Jańczyk w pomocy. Pozatem w ataku wyróżniali się Nawrot i Wypijewski, którzy w drugiej części meczu wraz Kryszkiewiczem zatrudniali doskonałe tyły Południa. Przebieg meczu wykazał przewagę Południa, które miało przedewszystkiem w pierwszej części gry oraz w ostatnich minutach widoczną przewagę — nie uwidocznioną bramkowo. Północ nie wykorzystała 100 proc. sytuacji, którą zaprzepaścił Rusinek, którego zastąpił po kontuzji Knioła. — Jedyna bramka dnia padła z doskonałej bomby Pazurka, który zmyliwszy Fontowicza, umieścił piłkę bezapelacyjnie w siatce. Sędziował wzorowo dr. Lustgarten.

Dzień P. Z. P. N. na Śląsku.

Z racji „Dnia P. Z. P. N. odbyło się na Śląsku szereg meczów reprezentacyjnych, które dały wyniki następujące:

W Szopienicach mecz między reprezentacjami okolicznych klubów klasy A z B-ligą, rozegrany na boisku KS. Roździeń, przyniósł zwycięstwo lidze B **3:1 (1:1)**, dzięki ofiarniejszej grze tej reprezentacji, w której na pierwszy plan wybiły się tyły.

W Królewskiej Hucie na Stadjonie ambitnie grająca kombinacja AKS., KS. Chorzów, Zjedn. P. Sp. i Stadjonu **zwyciężyła** dość nieszczęśliwie zestawioną reprezentację z graczy czołowych klubów ligi śląskiej Naprzodu z Lipin i Śląska ze Świętochłowic, uzupełnioną zawodnikami Hallera Wielkie Hajduki, Stelli Nowe Hajduki i Silesji z Łagiewnik **4:3 (2:1).** Strzelcami bramek byli w zespole zwycięzców Tomala (2), Spodzieja i Rurański, u pokonanych Sprus, Zak

W Nowej Wsi kombinowana drużyna Czarnych z Chropaczowa, Wawelu z Nowej Wsi i Zgody z Bielszowic, **wygrała** z kombinacją Slavia i Naprzód Ruda, Pogoń Nowy Bytom i Poniatowski Godula **4:2 (1:1).**

W Michałkowicach na boisku Jedności team, złożony z graczy Jedności, Orła Wełnowiec, K. S. Bytkowa i Orkanu z Wielkiej Dąbrówki **pokonał** reprezentację klubów siemianowickich „07", Iskry i Śląska **3:2 (1:0).** Bramki dla zwycięzców zdobyli Hampel (2) i Stawowiak, dla zwyciężonych Szendzielorz i Ledwoń.

Pozatem grały dwie reprezentacje Śląska: jedna w Krakowie, druga w Sosnowcu. Oto wyniki zawodów, stoczonych przez te reprezentacje:

Kraków — Śląsk. 3:1 (2:0).
Ślask — Zagłębie. 6:0 (3:0).
Grażyna — Hakoah Bielsko. 4:1 (2:1).
BBSV. — RKS. Czechowice. 2:0 (1:0).

IV. wyścig kolarski „Dookoła Śląska". Dłucik z T. C. Żory — zwycięzcą!

Katowice, 7 maja 1933. Doroczny wyścig kolarski „Dookoła Śląska" zorganizowany staraniem Tyg. „Raz Dwa Trzy" cieszy się coraz większą popularnością i frekwencją zawodników. Jest on bowiem oficjalnem otwarciem sezonu kolarskiego na Śląsku oraz przeglądem niejako naszych najlepszych kolarzy. W roku bieżącym zgromadził on na starcie największą ilość zawodników — na zgłoszonych bowiem 76 kolarzy ze Śląska, Zagłębia, Częstochowy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Pomorza i Wilna — stanęło 63.

Trasa biegu wynosiła 145 klm. i biegła z Katowic przez Mikołów — Żory — Rybnik — Wodzisław — Jastrzębie Zdrój — Pszczynę — Tychy — Murcki do Katowic, gdzie znajdowała się meta w Rynku.

O godz. 1-ej w południe wpada do Katowic, wobec licznie zebranej publiczności **Dłucik (Żory).** Tuż za chwilę Ligoń (PKS), mimo defektu koła i kurczu w nogach. — Przez cała niemal godzinę zjeżdżali się dalsi zawodnicy, kończąc tą interesującą imprezę.

Pierwszych dziesięciu otrzymało szereg cennych nagród „Raz Dwa Trzy", Wojew. Komitetu WF. i PW., Związku Cyklistów Śląskich, p. Dr. Kocura, prezydenta m. Katowic, p. Gł. Komendanta Żółtaszka, adw. Tyrki, Firmy: „Sport", „Łucznik", „Stadjon", „Ebeco" i „Wacław" oraz Oddziału I. K. C. w Katowicach.

Zwycięzca Dłucik otrzymał nagrodę p. Marszałka Wolnego w postaci roweru wyścigowego.

Organizacja wyścigu spoczywająca w rekach Śl. Związku Cyklistów — doskonała

Zwycięstwo Kusocińskiego w Medjolanie

Medjolan, 7. 5. Mistrz olimpijski Janusz Kusociński startował tutaj w biegu na 5 klm., wygrywając go w słabym czasie 15:16,2. Kusociński nie miał groźnych przeciwników, to też biegł lekko i wygrał wprost bez wysiłku.

Mecz tenisowy z Holandją przegrany.

Haaga, 7. 5. W trzecim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego o puhar Davisa Polska — Holandja, rozegrano tylko jeden mecz, do którego stanęli asy obu reprezentacyj Timmer i Tłoczyński. Mecz ten zakończył się niestety porażką Polaka po pięciu zaciętych setach, która temsamem dała zwycięstwo Holandji w stosunku 3:1. Walka toczyła się w niesłychanie ciężkich warunkach podczas deszczu i silnego wiatru, co bardzo utrudniało grę. Timmer pokonał dzielnie walczącego Tłoczyńskiego większym spokojem i regularną grą. Wynik poszczególnych setów brzmiał 6:1, 6:3, 4:6, 3:6 i 6:2 na korzyść Holändra.

F. W. v. Oertzen.

Józef Piłsudski w Genewie

W najbliższych dniach wyjdzie z druku (nakładem księgarni Karola Colemanna w Lubece) pierwsza niemiecka monografja Marszałka Piłsudskiego napisana przez F. W. Oertzena. Oertzen, autor znanych prac poświęconych Polsce: „Das ist Polen" (Oto Polska), „Polen an der Arbeit" (Polska przy pracy), „Die polnische Gefahr" (Polskie niebezpieczeństwo) należy do tej generacji młodych publicystów niemieckich, którzy, nie ustępując w niczem starszej generacji nacjonalizmu niemieckiego w nienawiści do Polski i w budowaniu polityki niemieckiej na konflikcie polsko-niemieckim jako założeniu — różnią się od swoich poprzedników w odmiennem ocenianiu siły i potęgi Polski, — **której nie lekceważą,** — wzrostu tej siły w ostatnich latach — co w pełni widzą, w pewnym wyraźnym szacunku dla wysiłku, jaki Polska dokonuje. Ten stosunek do Polski i jej Wodza występuje wyraźnie w poniższym ustępie, jaki z nowej książki Oertzena podajemy:

...Prawie trzy dni już spierają się o sprawę wileńską mały, z głową na jeża ostrzyżoną, dyktator Litwy Woldemaras i minister spraw zagranicznych Józefa Piłsudskiego, August Zaleski. Jest się na najlepszej drodze do zawarcia kompromisu, który wedle ustalonego genewskiego wzoru będzie zawierał możliwie mało treści w możliwie wielkiej ilości słów.

Gdy — jakby elektryczne uderzenie przebiega przez biurokrację Ligi Narodów. Przybył Józef Piłsudski. Na uboczu, na bocznym torze stanął jego pociąg salonowy. Marszałek Polski nie zamieszka w żadnym z genewskich hoteli.

W Genewie jest tak, jakby przybył nie stary pogromca caratu, ale sam car Na łeb na szyję zwołuje się na późne wieczorne godziny nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi. Szklany pawilon gmachu Ligi przedstawia tego wieczoru niezwykły obraz. Przy stole Rady zasiadają we frakach Aristide Briand, Austin Chamberlain i wszyscy inni. Członkowie delegacyj attaches, wszyscy przychodzą z uroczystości (dzień ten był świętem państwowem Genewy) tego wieczoru w gali. Panie są w toaletach wieczornych. Wszędzie błyszczą biżuterje, w osobliwym kontraście do przysłowiowo złego oświetlenia sali Rady.

...Panuje atmosfera przesycona elektrycznością. Wszystkie te eleganckie panie i panowie z wszystkich krajów świata czują, że wieczór dzisiejszy przyniesie coś nadzwyczajnego. Zrywają się co chwila i cichną nerwowe, półgłośne rozmowy, by ucichnąć zupełnie, skoro otworzyły się drzwi. Józef Piłsudski wchodzi krótkim, ciężkim krokiem, za nim Zaleski i inni członkowie polskiej delegacji, między nimi min. Sokal.

On jeden niema na sobie stroju wieczorowego. Głowę trzyma nieco naprzód schyloną. Widać tylko szerokie barki, zwisające szare wąsy, krzaczaste brwi. Lekki ukłon w stronę przewodniczącego Rady. Piłsudski siada na miejscu, które w ostatnich trzech dniach zajmował August Zaleski.

Prezydent jest nieco zmieszany. Sam nie wie, czemu. Ma zamiar ująć młotek, by krótkiem uderzeniem w fryz na stole Rady otworzyć posiedzenie — a chwyta za ołówek. Niemniej rozbrzmiewa stereotypowa formuła „La seance est ouverte" i jak echo odpowiada jej głos tłumacza: „Meeting is opened" (posiedzenie jest otwarte).

Prezydent jest rad, że może udzielić głosu sprawozdawcy. Ten chwilę przewraca nerwowo kartki swych aktów i zaczyna referat.

Nastrój osobliwy: każdy z obecnych rozumie znakomicie te uszeregowane słowa, wygłaszane w poprawnej francuszczyźnie Ligi Narodów, w tym drewnianym języku dyplomatów. Język ten jest banalnie zrozumiały. Wszystkie te mowy i referaty są do siebie podobne, chociaż różnymi były ich tematy. Po trzech zdaniach zaczyna się zawsze to samo. I wszyscy ci ludzie słyszą ten język dziś nie po raz pierwszy. Sami nim władają. Jest to ich własny język — a przecież w tej chwili brzmi w ich uszach nieco dziwnie. Jest tak samo nierzeczywisty, jak wszyscy ci panowie we frakach i panie w sukniach wieczorowych.

Między nimi siedzi Człowiek. Być może — odczuwają to jako krępujące. Być może — jedynie jako osobliwe. W każdym razie jako coś obcego. — Ten

(Ciąg dalszy na str. 8-ej.)

Program radjowy.

Wtorek, 9 maja 1933 r.

Katowice. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 munikat meteorologiczny. 15.10 Komunikat eksportowy. 15.15 Komunikat gospodarczy 15.25 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa". 15.30 Komunikat państwowego urzędu wychowania fizycznego. 15.35 „Wśród książek" — omówi prof. Henryk Mościcki. 15.50 Audycja cioci Heli dla dzieci. 16.05 Intermezzo muzyczne. 16.25 „Podstawy programowe nowej szkoły". 16.40 „Pogaństwo w dobie dzisiejszej". 17.00 Koncert symfoniczny. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 18.45 Rozmaitości. 19.00 Stefan Gątarski: „Ojcowskie grodziszcze". 19,15 Komunikaty sportowe. 19,20 Prasowy dziennik radjowy. 19,30 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera Nougues'a „Quo vadis", W I-szej przerwie: Feljeton muzyczny pt. „Rok pamiątkowy trzech mistrzów". w drugiej przerwie wiadomości sportowe oraz dodatek do prasowego dziennika radjowego. W trzeciej przerwie kwadrans literacki.

Wrocław. Gliwice. 6.15 gimnastyka i koncert. 11,50 koncert. 13,05 i 14,05 płyty. — 17,00 duety na mandolinę i gitarę. 20,05 muzyka operetkowa. 23,00 koncert.

Morawska Ostrawa. 6.15 gimnastyka i rozmaitości. 11,00 płyty. 12,30 i 16,10 koncert. 17,20 lekcje czeskiego i niemieckiego. 17,50 płyty. 19,25 muzyka i poezje. 20,30 słuchowisko. 22,15 płyty.

*

Środa, 10 maja 1933 r.

Katowice. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,57 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 munikat meteorologiczny. 15.10 Komunikat eksportowy. 15.15 Komunikat gospodarczy i urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.35 Program dla dzieci. 15.45 Intermezzo muzyczne. 16.00 Hejnał i pieśni majowe z wieży Marjackiej w Krakowie. 16.20 Intermezzo muzyczne. 16.40 „O łączności Polonji zagranicznej z Macierzą". 17.00 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 17.30 Intermezzo muzyczne. 17.40 „Umowy o pracę robotników i pracowników umysłowych". 18.00 Drugi koncert wyróżnionych uczestników polskiego konkursu kwalifikacyjnego na II-gi międzynarodowy konkurs w Wiedniu dla pianistów i śpiewaków. 19.00 Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska". 19.15 Rozmaitości. 19,25 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19,30 Feljeton literacki. 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Uroczysta audycja z okazji święta narodowego w Rumunji. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.05 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. — 21.10 Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. 22.00 „Na widnokręgu". 22,20 Intermezzo muzyczne. 22,40 Odczyt w języku angielskim pt.: „Opieka nad mniejszościami oparta na uchwałach Ligi Narodów". 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław. Gliwice. 6.15 gimnastyka i koncert. 11.50 koncert. 13,05 i 14,05 płyty. 16,10 pieśni. 17,45 muzyka skrzypcowa. 21,10 koncert filharmoniczny. 22,50 muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. 6.15 gimnastyka i rozmaitości. 10.10 koncert. 11,00 płyty. 12,30 i 16,10 koncert. 17,10 teatr marjonetek. 18,25 koncert. 19,15 komedja. 20,15 koncert filharmoniczny.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka. Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcje odpowiada:** Franciszek Godula. Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet. Spółka z ogr odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14—14. **Drukiem:** Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego 2 — tel. 8-78.

I ty stać się możesz **miljonerem**

kupując los I. Klasy w szczęśliwej kolekturze

W. Kaffal i Ska **Katowice św. Jana 16.**

Oddziały:

Król. Huta Wolności 26 — **Tarn. Góry** Krakowska 7 — **Bielsko** Wzgórze 21

gdyż

u nas stale padają największe wygrane!

w 26-ej loterji padł u nas na nr. 61.415 **zł 1.000.000**

w 25 loterji padła u nas największa premja i wygrana na Nr. 5351 **zł 225.000**

w 23 loterji padła u nas premja na Nr. 112.616 **zł 100.000**

oraz wielka ilość dużych wygranych na **dziesiątki miljonów złotych!**

Szczęście sprzyja naszym graczom

Ciągnienie rozpocznie się już 18 bm.

Ceny losów: 1/1 40,— zł, 1/2 20,— zł, 1/4 10,— zł.

Zamówienia listowne załatwiamy odwrotnie. P. K. O. 304.761

Kronika radjowa.

Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej — przez radjo.

Do audycji, które z pewnością skupi dokoła odbiornika niemal wszystkich obywateli naszego państwa, należeć będzie niewątpliwie transmisja z sesji Zgromadzenia Narodowego w poniedziałek o godz. 11, podczas której dokonany zostanie wybór nowego Prezydenta Rzplitej.

Opera „Quo vadis".

We wtorek o godz. 19,30 rozgłośnie radjowe transmitują z Teatru Wielkiego w Warszawie wystawioną niedawno operę J. Nougeus'a — „Quo vadis", osnutą na treści arcydzieła Sienkiewicza. W rolach głównych wystąpią: Ligia — Z. Zmigród-Fedyczkowska, Popea — Ada Lenczewska-Sławińska, Eunice — Halina Dudiczówna, Iras — Halina Sawicka, Winicjusz — Adam Dobosz, Petronjusz — Eugenjusz Maj,

Święto narodowe rumuńskie.

W środę, o godz. 20 radiostacje polskie nadają uroczystą audycję z okazji święta narodowego Rumunji. Wieczór rozpoczną kolejno odegrane hymny — rumuński i polski, następnie po przemówieniu marszałka Makowskiego, prezesa Towarzystwa Polsko-Rumuńskiego, oraz innych przedstawicieli, nastąpi część koncertowa, poświęcona muzyce rumuńskiej.

Nadesłane.

Katowice Wszystkim **Stanisławow,** członkom ruchu N. Ch. Z. P. (BBWR) składa generalny sekretarjat w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia.

Rozbicie koncernu Mossego.

Nowe grupy nie obejmą reprezentacji w Polsce.

Wobec wywłaszczenia wszystkich przedsiębiorstw R. Mossego w Niemczech nastąpiło rozbicie się tego koncernu na dwie grupy. Niemieckie zakłady wydawnicze i biuro ogłoszeń należą obecnie do utworzonej pod przymusem hitlerowców fundacji Rudolf Mosse, inne zaś przedsiębiorstwa zagraniczne tej firmy tworzą obecnie nową jednostkę z centralą w Szwajcarji, na której czele stoi Lachman-Mosse. Nowe te grupy nie obejmują dotychczasowej reprezentacji w Polsce: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, gdyż udziały tej firmy nabył na własność dotychczasowy współwłaściciel i dyrektor tego Towarzystwa.

—o—

Odpowiedzi redakcji.

A. M. Niedobczyce. 5000 marek niemieckich z października 1921 roku równają się 280 zł.

Sp. 58. Mąż siostry bezdzietnej, która posiadała majątek i zmarła bez testamentu, otrzyma połowę majątku a krewni siostry (bracia i siostry) drugą połowę po równej części.

B. T. Piekary Rudne. Jeżeli sprawa dojdzie do sądu, to tenże może rozstrzygnąć na korzyść wierzyciela. Wobec tego radzimy zwrócić się do adwokata, bez którego trudno się obejdzie.

K. C. Sp. ks. Ryszard Cichy, wikary przy kościele św. Krzyża w Siemianowicach.

K. Z. Zumpy. Bilet kolejowy z Boronowa do Katowic i z powrotem z 50% zniżką kosztuje przez Król. Hutę 3,50 a przez Siemianowice 3,70 zł. Wobec tego cały bilet wycieczkowy kosztować będzie Pana około 11 złotych.

F. S. Czarków. Sprawę 1 załatwi nasz objazdowy. W sprawie 2 odpowiemy w dodatku „Zdrowie". Sprawę 3 może uwzględnić naczelnik gminy przeto wszelkie wnioski nie odniosą skutku.

TEATR I SZTUKA.

Święto dziatwy w teatrze.

Dzień wczorajszy był wielkiem świętem dzieci szkoły Nr. 3 (im. Szafranka) w Katowicach. O godzinie 11 rano odbyło się w Teatrze Miejskim przedstawienie, zorganizowane przez komitet Rady Rodzicielskiej, nauczycielstwo tejże szkoły i dziatwę szkolną. — Do Teatru przybyło b. wiele dzieci i rodziców, wypełniając po brzegi salę Teatru Polskiego w Katowicach. W 2½ godzinnym programie, który rozpoczął wierszyk o lalce, wypowiedziany przez uczenicę klasy najmłodszej Wandę Mączyńską, Mogliśmy zaobserwować jak wiele trudu i pracy złożyło się na to, aby wyuczyć ról, które, jak na dzieci klas młodszych, wypadły pod każdym względem bez zarzutu. Podnieść należy dobre wykonanie ról królowej i królewicza oraz jaskółek i motyli w odegranej 3-aktowej fantazji scenicznej pod tyt. „Królowa Wiosna i Królewicz Lato". Reżyserce p. Rączkównie Małgorzacie należą się wyrazy uznania za umiejętne wywiązanie się ze swego zadania. Z dużem uznaniem podkreślić należy dobre odśpiewanie kilku utworów chóralnych pod kierownictwem nauczycielki p. Durkalcówny Heleny, oraz tańców rytmicznych, a zwłaszcza tańce w strojach krakowskich oraz żniwiarek. Tu zasługa leży w pracy i rutynie p. prof. Śliwskiego. Na zakończenie podkreślić należy wysoki poziom, na jakim znajduje się ta szkoła pod kierownictwem p. Renowiczowej i całego grona nauczycielskiego, współpracującego pod każdym względem z Radą Rodzicielską, na czele której stoi p. inż. Elandt, pod prezesurą którego zrobiono bardzo wiele dla ulżenia doli najbiedniejszej dziatwy tejże szkoły. — Po wczorajszym sukcesie występu dziatwy szkoły III. spodziewać się można, że zachęci on do dalszych produkcyj naszych najmłodszych a tak miłych dziatek. Przyczyni się to do zasilenia funduszu na zbożny cel, jakim jest niewątpliwie wyjazd dzieci na kolonje.

—◇○◇—

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Poniedziałek, dnia 8. bm: „Izabella", występ oper. warszawskiej o godzinie 20.

Wtorek, dnia 9. bm.: „Przekupka warszawska" o godzinie 20.

Środa, dnia 10. bm.: „Fräulein Doctor" premiera o godzinie 20.

Czwartek, dnia 11. bm.: „Fräulein Doctor" o godzinie 20.

Sprzedaże

Fortepjan zagraniczny w dobrym stanie oraz palma duża — tanio do sprzedania. Warunki dogodne. Hałas, Czechowice, stacja.

Szyję tanio, modnie i gustownie od 35—40 zł. Konstanty Grzesica, mistrz krawiecki, Urbanowice, pow. Pszczyna.

Sprzedam pierwszorzędne place budowlane jak również zabudowania gospodarcze z życzoną ilością obszaru roli i łąki, 1000 mtr od stacji Tychy. Kołodziej Józef, Mąkołowiec-Tychy.

Różne

13 tysięcy złotych na I hipotekę na dom czynszowy w Rudzie poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia do „Katolika" w Katowicach pod „Hipoteka".

Przy dwurazowem zamówieniu drobnego ogłoszenia o niezmienionym tekście bezpośrednio w naszej administracji umieszczamy tosamo ogłoszenie bezpłatnie po raz trzeci. Z tej ulgi mogą korzystać tylko osoby prywatne.

Chcesz co sprzedać — daj drobne ogłoszenie do naszej gazety!

człowiek, który wygląda na o wiele starszego, niż jego sześćdziesiąt lat, jest tak inny od tych wszystkich gładkich, w każdej sytuacji pewnych siebie dyplomatów. Patrząc na niego — ma się wrażenie czegoś twardego, przeciwstawionego ich własnemu życiu. Wszyscy ci ludzie czekają w napręźeniu, co — być może — przyniosą najbliższe minuty.

Na drugim końcu stołu Rady siedzi prof. Woldemaras z Kowna. Ten zwykł swe mowy zaczynać w dwunastym wieku i gdy po dwóch godzinach ponownie się nadstawiło ucha, to prof. Woldemaras dochodził właśnie do unji lubelskiej między Polską a Litwą, do r. 1529. Co leży między tą historyczną datą a wiekiem XX. — to oprócz tłumacza słyszeli zwykle tylko urzędujący stenografowie. Członkowie Rady wykorzystywali zwykle wszystkie lata tego okresu do pokrzepiającej drzemki a dziennikarze wiedzieli, że między rokiem 1529 a współczesnością będzie dość czasu, by zjeść obfite śniadanie.

Tego wieczoru jednak prof. Woldemaras nie wygląda bynajmniej tak, jakby miał zamiar uciąć sobie jedną ze swych sławnych czterogodzinnych mów. Z równem napięciem, jak i wszyscy inni przy stole Rady patrzy na Józefa Piłsudskiego, który siedzi — pozornie jakby się zupełnie nie interesował tem, co się około niego dzieje, jakby zajmował go tylko biały arkusz papieru przed nim leżący.

Tylko chwilami rzuca Józef Piłsudski krótkie spojrzenie na swe osobliwe otoczenie. Wzrok jego pada na pana we fraku, którego skóra ma barwę nieco przepalonej cykorji. Czarny gentleman spogląda wielkiemi zdziwionemi oczyma na Józefa Piłsudskiego. Białko jego oczu ma niebieskawy połysk.

Józef Piłsudski nie wie, że pan, który tak ogląda go wzrokiem pełnym oczekiwania, jest czcigodnym baronem Lehmann, delegatem suwerennej republiki Liberji. Gdyby to wiedział — byłoby mu to zapewne najzupełniej obojętne. Ale coś w tym zdziwionym panu drażni go w tej chwili. Być może, że jego właśnie wzrok szczególnie silnie uświadamia mu nonsens całej tej komedji. Może być — jest to coś innego. Nikt nie wie z pewnością co. W każdym razie Józef Piłsudski postanawia skończyć z tym teatrem. Skończyć — na swój sposób.

. . . Płynnie leją się wzorowe francuskie zdania sprawozdawcy . . .

Nagle milkną: w środku pięknie wypracowanego okresu. Józef Piłsudski odsunął energicznie wtył swe krzesło i powstał.

Nikt w sali Rady Ligi nie odważy się w tym momencie głośniej odetchnąć. Przewodniczący wyciągnął swą rękę ku dzwonkowi. Nie chwyta go. Jakby muskuły jego palców zostały sparaliżowane.

Z kanciastą czaszką wysuniętą naprzód przemierza Józef Piłsudski mały odstęp dzielący go od delegata Litwy. Nawet nieruchoma, chłopsko - chytra twarz Augusta Zaleskiego ściągnęła się lękliwie.

I oto Marszałek Piłsudski stoi przed profesorem z Kowna. Ten podniósł się nawpół — jakby w geście obrony.

Wszyscy wiedzą, wszyscy czują, że wieczór ten narusza ustalone, wzorowe formuły normalnych obrad Rady Ligi. Ale nikt nie odważy się nawet przypuścić, jaki będzie koniec.

Powoli wyciąga Józef Piłsudski swą rękę do profesora Woldemarasa. Bardzo powoli, wyraźnie rozbrzmiewają z jego ust słowa: „Cóż, czego Pan chce? Pokój, czy wojna?".

W tej sali wygłaszano już przez setki godzin przemówienia o pokoju. W tej sali słowo „pokój" nabrało już osobliwego, papierowego posmaku. Nagle, teraz brzmi ono dla tych wszystkich wzorowych panów i pań całkiem inaczej, całkiem nowo. Czy to może dlatego, że obok słowa „pokój" wypowiedziano tak wyraźnie, tak stanowczo słowo „wojna".

Profesor Woldemaras patrzy na Józefa Piłsudskiego, jak ptak na węża, który ma go pożreć w najbliższej minucie. Potem schyla nieco swą kwadratową głowę. Ujmuje rękę Piłsudskiego i cicho, ale zrozumiale dla wszystkich pada z jego ust słowo „pokój".

Jeszcze przez chwilę spoglądają obaj na siebie. Potem Józef Piłsudski odwraca się. Ledwo widoczny ukłon przed przewodniczącym. Zanim jeszcze rozbrzmiała wyzwalająca formuła: „La seance est levee", zanim rozbrzmiało echa tłumacza: „Metting is ended" (posiedzenie skończone) — Józef Piłsudski opuścił miejsce swego jedynego wystąpienia na terenie międzynarodowym.